www.parafiajozefow.pl

NASZ Józefów

NR 5 (19) MAJ 2012 ■ MIESIĘCZNIK PARAFII MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Z WIZYTĄ KANONICZNĄ ▮ 4

NAPROTECHNOLOGIA – PRZEŁOM W WALCE Z BEZPŁODNOŚCIĄ ▮ 8

40 LAT KAPŁAŃSTWA KS. LESZKA ▮ 9

Brat Albert
przyjaciel Pana w ubogich

„Święty Brat Albert nie pisał uczonych traktatów, On po prostu pokazał jak należy miłosierdzie czynić. Pokazał, że kto chce prawdziwie czynić miłosierdzie, musi stać się bezinteresownym darem dla drugiego człowieka. Służyć bliźniemu to według niego przede wszystkim dawać siebie, być dobrym jak chleb." /Jan Paweł II/

Adam Chmielowski był artystą malarzem, przed którym otworem stała kariera artystyczna. Wrażliwość na nędzę człowieka, zwłaszcza na brak Boga, doprowadziła go do odkrycia Bożego piękna, które przywraca godność grzesznikowi. Wielu artystów go nie rozumiało, zwłaszcza wtedy, gdy odwiedzał najbardziej niebezpieczne dzielnice nędzy w Krakowie. Ten niezwykły świadek Chrystusa ubogiego urodził się 20 VIII 1845 r. w Igołomii pod Krakowem. Bardzo wcześnie został osierocony i jego wychowaniem i kształceniem zajęła się rodzina. Uczył się w szkole kadetów w Petersburgu a następnie w gimnazjum w Warszawie. W latach 1861–1863 studiował w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach. Brał udział w Powstaniu Styczniowym i podczas walk został ranny. Dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie przeżył amputację nogi.

Kiedy udało mu się opuścić carskie więzienie, udał się do Paryża, gdzie odbył studia malarskie, które kontynuował w Monachium. W każdym środowisku dawał świadectwo wielkiego przywiązania do wiary chrześcijańskiej. W 1874 r. powrócił do Ojczyzny. Środowisko artystyczne nie dawało mu jednak radości. Jego serce drążył głęboki niepokój i pytanie o sens życia, o zbawienie. W czasie pobytu na Podolu zafascynowała go postać św. Franciszka z Asyżu.

W Krakowie obok pracy artystycznej, interesowało go życie miasta, bezrobotnych, żebraków i ludzi z marginesu. Sprzedawał swoje obrazy, by wspierać materialnie nędzarzy. Mawiał: ***„Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się jeśli jest głodny."*** Dramat spotkania artysty z ludzką nędzą wyraził ks. Karol Wojtyła w dziele: ***Brat naszego Boga***. Bardziej od obrazów, malowanych olejną farbą na płótnie, interesował go człowiek – żywy obraz i podobieństwo do Boga sponiewieranego przez grzech. Owocem intensywnej modlitwy i kontemplacji brata Alberta był obraz ***Ecce homo*** przedstawiający ubiczowanego Chrystusa, w obdartej czerwonej szacie, milczącego, stojącego przed pewnym siebie Piłatem. Król królów w największej męce i upokorzeniu. Dla artysty było to dramatyczne i paradoksalne odkrywanie Chrystusowego piękna, które wciąż trwa i jedynie ono zbawia świat. Dnia 25 VIII 1887 r. Adam przywdział szary habit tercjarski i przyjął imię Brat Albert. Tak zrodziło się nowe zgromadzenie Albertynów. Przyłączyli się do niego bracia, a potem siostry Albertynki, które założył. Brat Albert nowo przyjętym do zakonu przypominał proste słowa, że w życiu trzeba *być dobrym jak chleb*. Zmarł w opinii świętości 25 XII 1916 r. Beatyfikował go Jan Paweł II w 1983 r. na krakowskich Błoniach, a kanonizował w Watykanie w 1989 r. Witraż umieszczony w naszej świątyni przedstawia Przyjaciela ubogich z bochenkiem chleba w dłoni, a nad jego głową widnieje miniaturowy obraz *Ecce homo*.

MACIEJ KORWIN-DĘBAŁA

SIOSTRY DOMINIKANKI MISJONARKI

z pielgrzymki do Francji

zylika podziemna, w której kończy się specjalnym błogosławieństwem codzienna procesja ludzi chorych. W Lourds można spotkać wielu wolontariuszy z różnych stron świata i w różnym wieku. Służą oni osobom niepełnosprawnym, udzielają informacji, śpiewają w chórach, usprawniają organizację i pilnują porządku. Szczególne wrażenie pokory i służby tych osób odczuliśmy w tzw. Basenach, gdzie po oczekiwaniu w długiej międzynarodowej kolejce, można było zanurzyć się w wodzie z cudownego źródła (lodowatej). Wszystko było precyzyjnie zorganizowane, ale szczególne wrażenie zrobiła na nas pokora, uśmiech i ciepło osób pomagających przed wejściem do basenu i po wyjściu. W Lourdes braliśmy udział w Procesji Światła o godzinie 21 – pielgrzymi po zmroku z lampionami wchodzą na plac odmawiając Różaniec i śpiewając pieśń o św. Bernadecie. Nasz przewodnik zaproponował akcent patriotyczny i kilka osób z grupy zostało wytypowanych do chóru. Pierwszą trudnością na próbie było to, że większość tekstów było po łacinie, a my tak „średnio" z łaciną. Ale za chwilę podszedł dyrygent i słuchał, jak śpiewamy zwrotkę pieśni „Bernadka dziewczynka..". Niestety, nie miał zadowolonej miny i my też dziwnie czuliśmy się między Francuzami i Niemcami, z pięknie wyćwiczonymi głosami. Otuchy dodał nam widok naszej grupy pielgrzymkowej zgromadzonej wokół polskiej flagi. A kiedy nadeszła nasza kolej i mogliśmy do mikrofonu powiedzieć tylko jedno „Zdrowaś Maryjo .." z całej części Różańca w języku polskim, to mówiliśmy słowa tej modlitwy głośno i z całego serca.

Kolejnym miejscem, które szczególnie pozostało w moim sercu było Ars, gdzie modliliśmy się za księży i nawiedziliśmy miejsce życia i posługi kapłańskiej św. Jana Marii Vianey (1786–1859). Ten święty kapłan piętnował twardo każdy grzech i złe uczynki („grzech jest katem Boga i duszy"), namawiał do codziennej pracy nad własnymi słabościami, wiele godzin spowiadał i trwał w adoracji Najświętszego Sakramentu. Mówił, że podczas adoracji „On patrzy na mnie, a ja na Niego". I my również trwaliśmy w adoracji przed Najświętszym Sakramentem, ale było to już wieczorem i w innym miejscu – w kaplicy sanktuarium w La Salette.

La Salette zrobiło chyba na wszystkich ogromne wrażenie. Położone w Alpach, na wysokości 1800m n.p.m. Dookoła leżał jeszcze śnieg, ale już było ciepło. Tu objawiła się dzieciom pasącym krowy Piękna Pani. Melania i Maximin ujrzeli płaczącą kobietę, która przekazała im, żeby powiedzieli ludziom, że źle żyją, nie szanują niedzieli, nie chodzą do kościoła, nie modlą się i nie poszczą, obwiniają Boga za nieurodzaj i biedę a nie dają nic z siebie. Maryja ostrzegała, że nie ma już siły powstrzymywać karzącej ręki swojego Syna, nawoływała do nawrócenia. Objawienie to zdarzyło się 19 IX 1846 roku w sobotę przed uroczystością Matki Bożej Bolesnej. Już w 1851 roku zostało zatwierdzone przez Kościół, po wielu nawróceniach i cudownych uzdrowieniach modlących się w tym miejscu.

Byliśmy jeszcze w wielu innych, ciekawych miejscach, o których barwnie opowiadał nam przewodnik – pan Sławek – Carcassonne, Avignion, Genewa, Strassburg.

Uświadomiłam sobie, jak mało wiem o różnych świętych, o ich życiu, o tym, co Pan Bóg mówi do mnie przez nich (ks. Paweł polecał serię „Nowe portrety świętych"). Jak mało wiem o różnych sanktuariach, także tych w Polsce, często ukrytych wśród lasów, które są w jakimś sensie odpowiednikami tych znanych w świecie, albo są im równoważne jak np. Gietrzwałd nazywany polskim Lourdes. Inaczej się patrzy na te miejsca, gdy znam wiele szczegółów objawienia, a każdy z nich jest znaczący.

Miłym wspomnieniem z pielgrzymki jest też to, że wszędzie, gdzie byliśmy spotkaliśmy polskiego księdza lub siostrę zakonną, którzy serdecznie nas witali i ciekawie opowiadali o odwiedzanych miejscach.

Na koniec jeszcze kilka słów o atmosferze, prawie rodzinnej, w autokarze. Wiadomo, siedzimy blisko, więc prawie wszystko słychać, co mówią z przodu, z boku, z tyłu. Narzekania było raczej mało (ja nie słyszałam), nawet jak długo szukaliśmy drogi do hotelu, to wszyscy mieli dobre humory i kibicowali kierowcom, przewodnikowi w poszukiwaniach i bardzo czujnie zauważali – „tu już byliśmy 2 razy" i nawet głos GPS-u co 5 minut mówiący „jesteś poza trasą, nowa będzie lepsza" wywoływał uśmiech. Bliskość sąsiadów też przydawała się, gdy kończyły się zapasy żywnościowe. Jak ktoś wspomniał, że trzeba kupić chleb, to zaraz z sąsiedniego siedzenia ktoś inny proponował kromkę, ktoś pasztecik (podlaski, a jakże) czy serek.

Dziękuję wszystkim za wspólnie przeżyty czas tej pielgrzymki, a ks. Pawłowi za duchowe przewodniczenie i za cierpliwość. Bogu niech będą dzięki.

BEATA WACHNICKA

Naprotechnologia – przełom w walce z bezpłodnością

NaProTechnology (z ang.: Natural Procreative Technology) to nowy nurt w medycynie prokreacyjnej. Jej założycielem jest prof. Thomas Hilgers, amerykański ginekolog-położnik, pracownik Uniwersytetu Medycznego w Omaha w Stanach Zjednoczonych. W latach 70-tych obserwował on i zgłębiał z gronem współpracowników metodę naturalnego planowania rodziny – metodę Billingsów.

Na jej bazie opracował i szczegółowo sprecyzował markery biologiczne wydzieliny śluzowej w poszczególnych fazach cyklu. Owe biomarkery stanowią podstawę nauki – NaProTechnology, zajmującej się zdrowiem prokreacyjnym. System obserwacji cyklu, Model Creighton (CrMS), opiera się na wnikliwej, szczegółowej i wystandaryzowanej obserwacji markerów biologicznych (w tym głównie śluzu szyjkowego). Dzięki szczegółowym obserwacjom kobiety mają możliwość dokładnego wyznaczenia czasu płodności i niepłodności w cyklu miesiączkowym, a także precyzyjnej diagnostyki w odniesieniu do cyklu i rozpoznania możliwych nieprawidłowości. Na podstawie karty obserwacji kobiety lekarz może dostosowywać diagnostykę i leczenie do przebiegu jej cykli oraz monitorować efekty terapii. Model Creighton cenny jest więc na różnych etapach życia kobiety, w każdej sytuacji, w której się ona znajduje, niezależnie czy jest osobą samotną, czy w związku małżeńskim. System obserwacji może bowiem posłużyć do monitorowania płodności i zdrowia, przy cyklach regularnych i nieregularnych, w sytuacji problemów hormonalnych czy w okresie karmienia piersią, kiedy szczególnie cenna jest dokładna obserwacja śluzu bez konieczności pomiaru temperatury, a nawet w okresie premenopauzy. Nauka tej metody odbywa się pod okiem wykwalifikowanego instruktora modelu Creighton i zwykle składa się z 8 spotkań w pierwszym roku stosowania metody. Para, czy kobieta obserwująca się, pozostaje w kontakcie oraz pod opieką swojego instruktora przez lata, w każdej sytuacji zmiany obserwacji może się ponownie udać na konsultację.

W planowaniu rodziny model Creighton sprawdza się znakomicie. Jeżeli z ważnych przyczyn para małżeńska zamierza odłożyć poczęcie, skuteczność metody CrMS wynosi 99,5 proc., natomiast uwzględniając błędy w użytkowaniu, skuteczność praktyczna to 96,8 procent. Jeśli para o niezaburzonej płodności stosuje model Creighton w celu ubiegania się o poczęcie, dochodzi do ciąż aż u 76 proc. starających się już w pierwszym cyklu, a w pierwszych sześciu cyklach 98 proc. zachodzi w ciążę (Journal of Reproductive Medicine, czerwiec 1998 r.). Sama znajomość swojego cyklu wystarczy do zaplanowania ciąży, jeśli ktoś nie ma większych problemów z płodnością. Natomiast dla par, które mają problemy z płodnością, system modelu Creighton daje więcej danych – dzięki większej ilości biomarkerów, które określają różne czynniki mające wpływ na płodność zdrowie ginekologiczne. Wstępna analiza cykli odbywa się zazwyczaj po ok. 3 cyklach obserwacji, potem z obserwacjami kobieta lub małżeństwo udaje się do lekarza, jeśli cykl nie przebiega prawidłowo, jeśli są jakieś niejasności. Stosując tylko samą obserwację modelu Creighton, można pomóc ok. 20 proc. par. Z badań przeprowadzonych w Irlandii wynika, że u par, które wcześniej przechodziły przez procedurę sztucznego zapłodnienia in vitro (między 1–9 nieudanych prób), a potem zastosowały obserwację modelu Creighton, ok. 15 proc. zachodzi w ciążę, stosując tylko obserwację cyklu.

Najpierw analizuje się cykl miesiączkowy, następnie dopasowuje się diagnostykę indywidualnie do zaburzeń cyklu, w tym: szczegółowe badania laboratoryjne, dokładną technikę badań ultrasonograficznych; później wdraża się zaawansowane techniki leczenia, farmakologicznego, jak i operacyjnego. Skuteczność NaProTechnology została udowodniona klinicznie, a wyniki postępowania zostały opublikowane w międzynarodowych, rekomendowanych czasopismach specjalistycznych. NaProTechnology dotyczy również diagnostyki i leczenia mężczyzn.

W podręcznikach NaProTechnology opisuje się nowoczesne i coraz bardziej skuteczne metody przyczynowego leczenia niepłodności. Z wielkim powodzeniem rozwijana jest chirurgia rekonstrukcyjna miednicy mniejszej, macicy, jajowodów i jajników. Przeprowadzana jest w taki sposób, że zmniejsza w znacznym stopniu tworzenie się zrostów (T.W. Hilgers, Journal of Gynecologic Surgery Vol. 26, No 1, 2010, Near Adhesion-Free Reconstructive Pelvic Surgery: Three Distinct Phases of Progress Over 23 Years). Niestety, techniki te nie są często stosowane w Polsce.

Według badań irlandzkiego konsultanta NaProTechnology: dr. Phila Boyle´a (Journal of the American Board of Family Medicine 2008 21: 375-384) po dwóch latach w programie NaProTechnology w grupie kobiet ok. 36 lat, u których niepłodność trwała ponad 5 lat, z których 33 proc. poddało się wcześniej nieudanemu zabiegowi in vitro – 53 proc. par udało się doprowadzić do urodzenia dziecka dzięki NaProTechnology. Ciąże bliźniacze, które mogą wiązać się z licznymi komplikacjami, w NaProTechnology według doniesień dr. Boyle´a to 4,5 proc., natomiast porównawcze badania przeprowadzone w Holandii (Human. Repr. 2007) wśród par decydujących się na in vitro wskazywały na 22 proc. ciąż bliźniaczych.

Model Creightona ma ponadto dodatkowe zastosowania. Samoobserwacja według jakiejkolwiek metody rozpoznawania płodności sprzyja większej świadomości swego ciała, z kolei znajomość zmian cyklicznie zachodzących w organizmie kobiety ma niebagatelne znaczenie dla poczucia jej tożsamości, zrozumienia siebie samej jako kobiety. Budzi wdzięczność za płodność, a potem za dzieci, które się poczynają. Przygotowuje małżeństwo do dwurodzicielstwa.

NaProTechnology to wiele metod skrupulatnej diagnostyki i zaawansowane techniki leczenia dające realne szanse naturalnego poczęcia w przypadku par borykających się z problemami z płodnością oraz utrzymania i przywrócenia zdrowia ginekologicznego w przypadku każdej innej sytuacji u kobiety. Jest to sposób postępowania medycznego ukierunkowany na utrzymanie w dobrym stanie zdrowia prokreacyjnego kobiety samej, czy też pary małżeńskiej poprzez monitorowanie, wczesne rozpoznawanie zaburzeń i ich leczenie, stałą opiekę, edukację i zachęcanie do zachowań sprzyjających zdrowiu. Po kilku latach leczenia, rozwoju ośrodków, które leczą na zasadach NaProTechnology, rośnie liczba dzieci, jak również liczba zadowolonych z tej formy leczenia kobiet.

Więcej informacji nt. NaProTechnology można znaleźć na stronach internetowych: naprotechnology.pl, creightonmodel.pl

LEK. NATALIA SUSZCZEWICZ – KONSULTANT MEDYCZNY NAPROTECHNOLOGY, INSTRUKTOR CREIGHTON MODEL FERTILITY CARE SYSTEM, CZŁONEK ZARZĄDU POLSKIEGO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI NATURALNEGO PLANOWANIA RODZINY

Rubinowy jubileusz

Do dzieci zwraca się zawsze „Aniołku". Dorosłym przypomina w kazaniach o obowiązkach chrześcijan w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. W naszej parafii posługuje już 14 lat, a 28 maja świętował będzie czterdziestolecie kapłaństwa. Kto? **Ksiądz Leszek Szwedkowicz.**

Jak wspomina Ksiądz dzień swoich święceń kapłańskich sprzed 40 lat?
To było 28 maja 1972 roku w katedrze św. Jana w Warszawie. Było to dla mnie wielkie przeżycie, tym większe, że święceń udzielał mi Sługa Boży Ks. Kard. Stefan Wyszyński. To było niezwykłe doświadczenie – stać przy ołtarzu z Prymasem Tysiąclecia i razem z nim po raz pierwszy sprawować Eucharystię. Tego dnia zostało nas wyświęconych 34 kapłanów, w tym bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Po uroczystościach pojechaliśmy całym kursem do Częstochowy, gdzie w nocy każdy odprawiał indywidualnie Mszę Świętą przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Patrzyliśmy w twarz Maryi, a ona patrzyła na nas. Tę Mszę odprawiłem jako dziękczynienie za dar i łaskę kapłaństwa.

Gdzie odbywały się Księdza pierwsze, uroczyste Msze Święte?
Prymicje odprawiłem najpierw u sióstr w Otwocku – Świdrze. Z ich ośrodka otrzymywałem stypendium, więc Msza ta była dziękczynieniem tym wszystkim osobom, które mi pomogły. Moja kolejna prymicja miała miejsce w Boże Ciało w parafii w Prażmowie koło Grójca, gdzie jako kleryk odbywałem praktyki. W mojej rodzinnej parafii w Białaczowie odprawiłem Mszę prymicyjną tydzień po święceniach, 4 czerwca. Tam do rodzinnego domu przyszedł po mnie proboszcz, rodzice mi pobłogosławili, odprawiłem w kościele parafialnym Mszę Świętą, a po niej wspólnie świętowaliśmy.

Jak zrodziło się Księdza powołanie?
Urodziłem się 9 marca 1947 roku w Białaczowie w diecezji sandomierskiej (obecnie diecezja radomska) i tam skończyłem szkołę podstawową. Po I Komunii zostałem ministrantem i z bliska obserwowałem posługę kapłanów w mojej parafii. Przykład ich życia miał duży wpływ na to, że także i ja zapragnąłem zostać księdzem. Zresztą w mojej rodzinnej parafii zawsze było i dotąd jest dużo powołań. Ostateczną decyzję o wstąpieniu do seminarium podjąłem podczas Mszy prymicyjnej znajomego księdza w mojej parafii. Po maturze w Opocznie zgłosiłem się do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu.

Jak rodzina zareagowała na to, że wybrał Ksiądz kapłaństwo?
Rodzice nie wpływali na mój wybór, dali mi wolną rękę. Duże oparcie miałem też w babci, która wspierała mnie i modliła się w mojej intencji. Chciała być obecna na mojej Mszy prymicyjnej, ale zmarła kilkanaście dni wcześniej. Wierzę jednak, że wciąż mam w niej orędowniczkę w Niebie.

Jakie są Księdza wspomnienia z seminarium?
Studiując w Warszawie mogłem widywać Ks. Prymasa Wyszyńskiego, który opiekował się naszym seminarium. Z tego względu wybrałem uczelnię warszawską, a nie sandomierską. Na studia zostałem przyjęty przez Ks. Rektora Władysława Miziołka, którego bardzo miło wspominam. Dzięki niemu uniknąłem wcielenia do wojska, które w czasach komuny było dla kleryków niezwykle ciężkie i czasami łamało nawet silne charaktery. Gdy bowiem powróciłem z wakacji na II rok studiów, czekało już na mnie wezwanie do WKR, a tam przygotowane wcielenie do jednostki wojskowej dla kleryków w Brzegu nad Odrą. Ksiądz Miziołek polecił mi, abym zgłosił się do WKR dopiero po zdaniu egzaminów wstępnych na ATK. Poszedłem za jego radą, a po 5 semestrach studiów na ATK zostałem przeniesiony do rezerwy.

Jaki był przebieg Księdza dotychczasowej posługi kapłańskiej?
Byłem wikariuszem kolejno w parafiach: Żelechlinek, Poświętne, Jasieniec, Mszczonów, Miedzeszyn, Łomianki, Sulejówek-Miłosna oraz Postoliska. Przez 4,5 roku byłem też proboszczem w parafii w Jeruzalu, znanej z serialu „Ranczo", a od 1998r posługuję w Józefowie. Jak na 40 lat kapłaństwa nie jest to zbyt długa lista, ale każde z tych miejsc wspominam bardzo dobrze. Pamiętam Żelechlinek, gdzie trafiłem świeżo po święceniach. Była to miejscowość malutka, do której ciężko było dojechać, ale najmilej wspominam to, że tamtejszy proboszcz, ks. Skalski, był dla

mnie jak ojciec. Jeruzal też był parafią miłą, choć bardzo ubogą. Dobrze wspominam pracowitość jego mieszkańców. Niezwykłym doświadczeniem była też opieka nad tamtejszym kościołem parafialnym, w którym każdy remont musiał być konsultowany z konserwatorem zabytków. W ciągu 40 lat kapłaństwa poznałem wielu ludzi, którzy okazywali mi wiele życzliwości, ale spotykałem się też jako ksiądz z uprzedzeniem i wieloma nieprzyjemnościami, szczególnie w czasach PRL. Do dziś jednak uważam, że bycie księdzem to wypełnianie wszystkich kapłańskich obowiązków, nie spodziewając się nagrody od ludzi, to robienie wszystkiego na chwałę Boga.

Czego życzyć Księdzu z okazji tego pięknego jubileuszu?
Żeby Pan Bóg był zadowolony z mojej posługi, a przy tym także ludzie i ja sam – ale w tej właśnie kolejności. I aby wypełniały się słowa zapisane na moim obrazku prymicyjnym: „Idę Boże pełnić Twoją wolę".

MAGDA BOGUSZ

„Tropami Historii” czyli Wielkie Harce Majowe 2012

Przez cztery dni, na terenach Śląska w Kobylej Górze, obozowały Skautki Europy z całej Polski. Wielkie Harce Majowe organizowane co dwa lata odbyły się pod hasłem „Labirynty Historii”, więc uczestniczki miały okazję lepiej poznać historię Federacji Skautingu Europejskiego. Odśpiewaniem hymnu oraz trzykrotnym okrzykiem „czuwaj” na apelu, oficjalnie otwarto zlot.

Na pięćdziesiąt dwa zastępy uczestniczące w harcowych grach złożyło się ponad trzysta radosnych harcerek. Pierwszego dnia nastąpiło rozstrzygnięcie Ogólnopolskiej Wielkiej Całorocznej Gry dla zastępów (w skrócie OWCa Gry). Spośród tumanów kurzu i okrzyków bojowych wyłoniono najlepszy zastęp w Polsce, czyli zastęp Kuguar z 2 Drużyny Józefowskiej. Na ognisku wieczornym tego dnia obecnością zaszczycił wszystkich sam gen. Robert Baden - Powel, założyciel Skautingu na całym Świecie i osobiście ogłosił wynik całorocznych rozgrywek. Dziewczyny pokazały ogromny zapał i duch harcerski.

Kolejny dzień minął pod hasłem gier technicznych. W czterech różnych grach harcerki wykazywały się swoimi dotychczasowymi umiejętnościami z zakresu gotowania, pionierki, sztuki oraz przygody. Gry dały również możliwość pogłębienia wiedzy z tych dziedzin. Wieczorem, wszelkie trudy nagrodziło huczne i rozśpiewane ognisko. Humorystyczne scenki i radosne, harcerskie piosenki zjednoczyły i podniosły na duchu, po całodniowej rywalizacji.

Trzeciego dnia miała miejsce Wielka Gra. Przez leśne „labirynty” kroczyły wszystkie zastępy, ale do trzeciego i najważniejszego, dostały się tylko te trzy najszybsze i najdokładniejsze. Wyczerpującą wędrówkę zakończyła wspólna kolacja, podczas której namiestniczka ogłosiła radosną nowinę, a mianowicie, że wszystkie zastępy pojadą za dwa lata na Eurojam, czyli międzynarodowy zlot Skautów Europy we Francji!

Ostatni już dzień Wielkich Harców Majowych minął pod hasłem pakowania, sprzątania i wyjazdu. Na apelu końcowym rozdano nagrody dla zwycięzkich zastępów i wstążki, które od tej pory będą one dumnie nosić na swioch proporcach. Z plecakami na plecach i łzą w oku, żegnałyśmy się z nowopoznanymi harcerkami. Jedno hasło dodaje otuchy: „Do zobaczenia na Eurojamie”!

OLGA ZEJER
ZASTĘPOWA KUGUARA Z 2DJZ

Skauci zdobyli zamek w Czersku

We wtorek 1 maja kończy się ogólnopolski zlot Skautów Europy „Wielkie Harce Majowe”, trwający od minionego piątku w okolicach Góry Kalwarii k. Warszawy. W lesie wokół rozległej polany, na której postawione zostały maszty, obozuje około 800 harcerzy, chłopców z kilkudziesięciu miast i miejscowości, m.in. Warszawy, Krakowa, Lublina, Wrocławia, Radomia, Nowego Sącza, Białegostoku i Józefowa.

W zlocie uczestniczą również skauci z Hiszpanii i Białorusi. W sobotę rano dotarł Bjoern Larsson ze Sztokholmu, młody konwertyta na katolicyzm, który zainteresowany założeniem drużyn Skautów Europy w Szwecji, przyleciał specjalnie do Polski, żeby zobaczyć „jak pracują skauci katoliccy”.

Sobotnią Mszę św. odprawił biskup polowy ks. Józef Guzdek. W homilii nawiązał do tematu religijnego harcerskiego spotkania: „Kościół – jesteśmy jedną drużyną”, podkreślając znaczenie wspólnoty w życiu człowieka. Po liturgii ksiądz biskup powiedział, że jest pod wrażeniem sprawności służby liturgicznej, a zwłaszcza harcerzy posługujących z drewnianą (!) kadzielnicą.

Po zakończeniu Eucharystii harcerze rozbiegli się do swoich obozów, aby przebrać się w stroje wzorowane na XVII-wiecznych: zlot oparty był bowiem o fabułę bazującą na powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. Zastępy harcerzy, których na „Harce Majowe” przybyło 170, podzielone zostały na 4 grupy (nacje): Kozaków, Tatarów, Polaków – wojska zaciężne i Polaków pospolitego ruszenia. Zastępy rywalizowały pomiędzy sobą w wybranych przez siebie technikach harcerskich, takich jak gotowanie, broń, machiny oblężnicze, rzemiosło, ratownictwo, sygnalizacja, topografia, ekspresja itp.

Kulminacyjnym punktem zlotu był poniedziałkowy, fabularny szturm na „Zbaraż” (zamek w Czersku). W smugach dymu z armat (rac), wśród świszczących kul (woreczków wypełnionych wodą) chłopcy z głośnymi okrzykami walczyli w skautowy sposób, próbując wyrwać sobie chusty zatknięte za paskami. Choć była to gra, emocje wyzwalały się jednak prawdziwe! Źródło: pch24.pl

Trening

W trzecim numerze NJ dowiedziałeś się jak możesz pozyskać podstawowe informacje na swój temat. Jak skorzystać z wiedzy najbliższych Ci osób oraz współpracowników lub koleżanek i kolegów ze studiów. Masz podstawową wiedzę jakie zmiany będą Ci potrzebne. Co chciałbyś ulepszyć, bo jest Twoją mocną stroną lub trochę poprawić, bo to Twoja słaba strona.

Teraz przyszedł czas wykorzystania wiedze na swój temat do zmiany swojej postawy. Musisz zebrać odpowiednią wiedzę merytoryczną z obszaru, który chcesz poprawić. Możesz przeczytać książkę, pójść na kurs, pozyskać wiedzę o znajomych, wysłuchać seminarium czy skorzystać z przykładów świętych. Dowiedz się, co możesz zrobić, aby poprawić swoje zachowanie w obszarze danej kompetencji lub cnoty, w której chciałbyś wzrastać. Być może już masz rozwiązanie i żaden kurs czy książka nie są Ci potrzebne, wówczas możesz zabrać się za ćwiczenia czyli codzienne powtarzanie określonego zadania.

Twoim celem podczas treningu będzie dojście do nawyku, czyli do momentu, w którym dane zachowanie weszło w krew. To tak jak podczas jazdy samochodem, na początku musiałeś posiąść wiedzę merytoryczną, następnie odbyć kurs, później zacząłeś jeździć, ale zanim nawykowo zacząłeś zmieniać biegi czy spoglądać w lusterka to minęło trochę czasu. Musiałeś potrenować, przyzwyczaić się. Dokładnie tak samo będzie z każdym zachowaniem w Twoim życiu. Będziesz musiał włożyć określoną ilość wysiłku w określonym czasie powtarzając, najlepiej codziennie, jakieś ćwiczenia, aby weszło Ci w krew.

Układasz postanowienie np: wstaję o wyznaczonej porze albo codziennie czytam Pismo Święte przez 10 minut. Najlepiej jak, takie postanowienie, zapiszesz w miejscu, gdzie często zaglądasz np.: kalendarz, notes, pod takim postanowieniem możesz dopisać listę korzyści jakie będziesz osiągniesz, gdy wprowadzisz u siebie oczekiwaną zmianę.

Z tak sporządzonymi zapisami nie pozostaje nic innego, jak rozpocząć trening. Jeśli specyfika ćwiczeń tego nie wyklucza to należy trenować codziennie, np.: gdy wyznaczyłeś sobie za postanowienie wczesne wstawanie o wyznaczonej godzinie to wstawaj codziennie, jeśli przerwałeś oglądanie telewizji to nie rób wyjątków.

Koniecznie ustal okres, w którym będziesz trenował. Z naukowego punktu widzenia Twoje postanowienie powinno zmierzać do wyrobienia u siebie dobrego nawyku, nawyk wyrabia się od 20 do 70 dni. W bardzo wielu przypadkach wystarczy jednak około 30 dni. Dlatego, jeśli nie wybrałeś okresu treningu to zaproponuję Ci, abyś ćwiczył codziennie przez 30 dni. Efekt będzie gwarantowany, niekoniecznie w postaci wyrobionego nawyku, jak wyżej zauważyłeś, ale przy najmniej będziesz blisko pożądanego nawyku lub będziesz miał odpowiednią perspektywę, z której zobaczysz czy warto oglądać telewizję czy wczesne wstawanie o wyznaczonej porze przyda Ci się w życiu tak jak sądziłeś na początku.

Podczas treningu może przyjść zwątpienie, wówczas sięgnij natychmiast do swojej kartki, na której zapisałeś postanowienie oraz korzyści jakie osiągniesz z wprowadzenia zmiany w życiu. Jeśli to nie pomoże to pomyśl, że Twój trening to tylko 30 dni, a skoro już jesteś w trakcie treningu to kilka lub kilkanaście dni mniej. Jeśli to także nie pomoże to zaciśnij zęby i po prostu zrób swoje. Rzeczy dobre wymagają wysiłku, zmiana na lepsze zdecydowanie wymaga wysiłku, ale pakiet nagród będzie o wiele większy niż sobie wyobrażasz na początku. Weź np.: męstwo, to cnota warunkująca osiąganie sukcesów. Przezwyciężanie trudności poprzez wytrwałe dążenie do celu, kończenie zadań mimo że są nudne i trudne. Nabycie takich umiejętności przyniesie korzyści we wszystkich obszarach Twojego życia. Podczas Twojego treningu, obojętnie co będziesz trenował, ćwiczenia będą wymagał od Ciebie wytrwałości i elementarnej samodyscypliny kończenia zadań, dlatego jednym z efektów końcowych będzie wzrost w cnocie męstwa.

Niezależnie, jak bardzo chcesz zmienić swoją postawę, zastanów się dokładnie na iloma postanowieniami możesz pracować naraz. Wydaje się, że więcej niż trzy naraz mogą być kłopotliwe. I możesz ponieść porażkę, dlatego nie warto wyznaczać zbyt wielu celów. Wybierzesz na początek jeden lub dwa, po kilkunastu dniach możesz dodać kolejny, ale staraj się nie przekraczać trzech postawień, jeśli te wymagają od Ciebie codziennego treningu.

RADOSŁAW PARDA
INSTYTUT PRZYWÓDZTWA
WWW.PRZYWODZTWO.COM

Modlitwa Eucharystyczna

Po tym, jak wzniesiemy do Boga Pragnienie, by ta ofiara, którą sprawujemy, była Jemu miła, i wybrzmią słowa modlitwy Kapłana nad darami, rozpoczyna się bardzo ważna modlitwa – Modlitwa Eucharystyczna.

Na jej początku wchodzimy z Kapłanem w znany nam już dialog: *„Pan z wami"...* Odpowiadając *„i z Duchem Twoim",* uznajemy Chrystusa w osobie Kapłana. Dialog ten jednak na tym się nie kończy: Celebrans wzywa nas następnie: *„W górę serca"* - odpowiadamy *„Wznosimy je do Pana"* i dalej: *„Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu"* - my, uznając wszystkie te słowa za nasze, odpowiadamy *„Godne to i sprawiedliwe"*. W wielu ważnych wydarzeniach w historii Ludu Wybranego, gdy za pośrednictwem Kapłana lub Proroka zwracał się on do Boga z prośbą o cud – ten, zanim ośmielił się prosić Stwórcę o interwencję, wspominał Jego dobroć, Jego liczne dzieła, składał dziękczynienie. Tak samo Pan Jezus, w czasie ostatniej wieczerzy, zanim podał uczniom chleb i wino, odmówił dziękczynienie. Tak i my, zanim prosić będziemy Pana o cud Eucharystii – przemiany zwykłego chleba i wina w jego Ciało i Krew, zwrócimy się do Niego z dziękczynieniem, wspominając Jego wielkie dzieła. Ta część Modlitwy Eucharystycznej, w której składamy dzięki nosi nazwę *Prefacja*. Po niej następuje śpiew *„Święty, Święty..."* jako uwieńczenie naszego dziękczynienia. Śpiew ten ma jeszcze jeden aspekt. Mam w pamięci świadectwo jednego człowieka, ministranta. Powiedział mi kiedyś, że gdy w czasie Eucharystii śpiewa się hymn *„Święty, Święty..."* ma poczucie, jakby otwierało się niebo, i same chóry aniołów śpiewały Bogu zasiadającemu na tronie, a my tylko się dołączamy się do tego śpiewu. Wspaniałe świadectwo przeżywania liturgii, jako zalążka nieba tu, na ziemi. To śpiew poprzedzający objawienie się samego Chrystusa na ołtarzu. Na dźwięk dzwonka, klękamy, by ukorzyć się przed Tym, który był, który jest i który właśnie przychodzi. Kapłan wzywa Ducha Świętego, by to właśnie Jego mocą stał się cud na naszych oczach (*Epikleza*). I oto, gdy Kapłan czyni znak krzyża i dokonuje konsekracji chleba i wina, dary te już nie są tym, czym były – to sam BÓG, JEZUS CHRYSTUS! Gdy słyszymy opowiadanie, jak to odbyło się w Wieczerniku, tak naprawdę znajdujemy się w nim. Gdy Celebrans unosi najpierw Najświętszy Sakrament w postaci chleba, a następnie wina, mamy niesamowitą możliwość spojrzeć Jezusowi prosto w oczy. To moment na naszą adorację, drgnienie serca na Jego widok... . Gdy usłyszymy dzwonek, powstajemy z kolan, by wyznać tajemnicę naszej wiary – Jego śmierć, zmartwychwstanie i powtórne przyjście na końcu czasów. Wyznanie to ma formę jednej z czterech aklamacji w formie krótkiego dialogu:

K – Kapłan, L – Lud.

1. K: *Oto wielka tajemnica wiary. L: Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie, i oczekujemy Twego przyjścia w chwale.*

2. K: *Wielka jest tajemnica naszej wiary. L: Ile razy ten chleb spożywamy, i pijemy z tego kielicha głosimy śmierć Twoją, Panie, oczekując Twego przyjścia w chwale.*

3. K: *Uwielbiajmy tajemnicę wiary. L: Panie, Ty nas wybawiłeś, przez krzyż i zmartwychwstanie swoje, Ty jesteś Zbawicielem świata.*

4. K: *Tajemnica wiary. L: Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powróci.*

Warto zauważyć, że oprócz końcowego *Amen*, są to jedyne słowa wypowiadane przez nas w czasie Modlitwy Eucharystycznej. Pozostałe słowa i czynności w czasie tej modlitwy należą do Kapłana – to On zanosi w naszym imieniu prośby i dziękczynienia przed oblicze Boga. Nie powinniśmy zatem wypowiadać słów należących do Kapłana, ale rozważać je w swoim sercu. Każdy w Liturgii ma swoją rolę i miejsce.

Po aklamacji po przeistoczeniu następuje *Anamneza* – słowa, w których zwracając się do Boga, wspominamy zbawczą mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jego Syna. Anamneza jednak to nie tylko wspomnienie zbawczych wydarzeń dokonanych przez Chrystusa. Jest to modlitwa uobecniająca wydarzenie zbawcze Chrystusa. Otwiera uczestniczącym jego ponadczasowy wymiar i pozwala się z nim zjednoczyć uzyskując jego owoce. Wszystko to odbywa się poprzez działanie Ducha Świętego.

Ofiarowanie to kolejny fragment Modlitwy eucharystycznej, w której zanosimy złożoną na ołtarzu ofiarę, a także to wszystko, co ofiarowaliśmy w czasie przygotowania darów, przed tron Boga. Słowa ofiarowania wyrażają pragnienie, byśmy przez tą Ofiarę stali się jednością z tymi, z którymi uczestniczymy w Eucharystii, z całym Kościołem tu na ziemi, jak i w niebie, i w końcu z samym Bogiem. Kapłan zanosi także modlitwy wstawiennicze, za Cały kościół – wszystkich Jego członków, żywych i umarłych – *„...za wszystkich jego członków żywych i umarłych, którzy zostali powołani do udziału w odkupieniu i zbawieniu, jakie Chrystus im wysłużył przez swoje Ciało i Krew" (OWMR 79g)*

Niesamowitą wymowę ma Doksologia będąca zakończeniem Modlitwy Eucharystycznej: *„Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże, Ojcze wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków".* Nasze *„AMEN"* niech będzie uroczystym potwierdzeniem, włączeniem się w modlitwę Eucharystyczną, a także oddaniem czci Bogu. To szczególny moment, bo w tym momencie Oddajemy cześć Bogu Ojcu w Chrystusie poprzez Jego ofiarę – to istota Mszy Świętej – Chrystus ofiarowuje się za nas.

Czy zdaję sobie sprawę, co dla mnie oznacza Jego ofiara?

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, za życie świata (J 6, 51). … za moje życie...

MICHAŁ CUDNY

Kronika Parafii PW. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W JÓZEFOWIE

14.

1959

Od 21 do 28 czerwca w naszej parafii odbyły się Misje św. Prowadzili je OO. Misjonarze Archidiecezjalni: Ks. Cegłowski i Ks. Przetacznik. Misje były przygotowane doskonale i zapowiadane od Bożego Narodzenia. Ojcowie głosili nauki na wysokim poziomie, wiernych za dużo nie było. Było dużo dzieci, pomimo wakacji, odbyły się dla nich specjalne nauki, nabożeństwo, poświęcenie medalików i włożenie na szyje, błogosławieństwo. Rozdano dzieciom 2 100 medalików. Był w tym czasie urządzony *Dzień chorych*. O. Misjonarz głosił dla nich naukę w czasie Mszy św., potem jak zwykle było wspólne śniadanie. 25.VI zostało odprawione specjalne Nabożeństwo żałobne z katafalkiem i wypominkami, naukę wygłosił również O. Misjonarz. Ogólnie rozdano Komunii św. około 7 000. 28.VI b.r. odbyła się na Sumie uroczysta procesja z krzyżami, potem umocowano na Krzyżu Misyjnym pamiątkową tablicę z napisem *Któż jak Bóg. Pamiątka Misji św. 21÷28 czerwca 1959 r. Józefów*. Okazało się, że termin wybrany na misje nie był odpowiedni.

5 lipca 59 r. 18 ministrantów korzystając z życzliwości i pomocy Ks. Prałata pod przewodnictwem Ks. Mariana Panka udała się na całotygodniową wycieczkę rowerową. Chłopcy zwiedzili: Błonie, Niepokalanów, Żelazową Wolę, Chodaków, wykąpali się w Bzurze k/ Sochaczewa, dwa dni przebywali w Puszczy Kampinoskiej, poznali produkcję cegły w Henrykowie, zwiedzili Rokitno, dawny pałac Radziwiłłów w Czubinie, a obecnie miejsce wakacyjne kleryków Sem. Warszawskiego. Chłopcy byli zadowoleni, gdyż wiele zwiedzili i lepiej poznali życie wsi polskiej.

4.VIII b.r. grupa ministrantów z Ks. M. Pankiem udała się na jednodniową wycieczkę rowerową do Wilanowa, a 11.VIII do Lasek k/ Izabelina. 14 sierpnia ministranci przynieśli kwiaty na zioła poświęcone w uroczystość Matki Bożej Zielnej, ofiary zebrane z racji przygotowania ziół przeznaczone zostały na parafialne Duszpasterstwo Dobroczynne.

15.VIII.59 r. o godz. 18-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo dla dzieci z nauką dla rodziców. Niemowlętom i dzieciom udzielono błogosławieństwa. Rodzice z dziećmi wzięli liczny udział w uroczystości.

25 sierpnia 1959 r. z rozporządzenia Kurii Metropolitalnej w Warszawie odszedł z parafii ks. wikariusz Marian Panek, a na jego miejsce przybył ks. Stanisław Barszczewski.

30 sierpnia w niedzielę odbył się odpust Matki Boskiej Częstochowskiej, Patronki parafii, poprzedzony Triduum, w którym liczny udział wzięli parafianie. Do Komunii św. przystąpiło ok. 2 000 osób. Sumę w odpust celebrował ks. prof. Lewkowicz z Warszawy, a kazanie wygłosił ks. prob. Kaniowski z Otwocka.

W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym, odbyła się spowiedź młodzieży i dzieci oraz Msza św. w przeddzień wieczorem i w dniu rozpoczęcia o godz. 7 rano. We Mszach św. wzięło udział dużo młodzieży i dzieci.

6 września w niedzielę obliczono wiernych uczestniczących we Mszach św.: godz. 7 – 189, godz. 8^{30} – 344, godz. 9^{30} – 884, godz. 10^{30} – 819, godz. 11^{30} suma – 414, godz. 12^{45} – 546, godz. 19 – 315, razem – 3 505 osób. Część parafian nie była w kościele, bo wyjechała na „dożynki" do Warszawy.

8 września w uroczystość Narodzenia N.M.P. odprawiona nabożeństwo z kazaniami i błogosławieństwem zboża do siewu.

15 września wyjechała z ks. Józefem Lelito pielgrzymka do Częstochowy.

27 września odbył się Dzień chłopców Służby Ołtarza z całego dekanatu karczewskiego. Przybyło do Józefowa ok. 200 chłopców. O godz. 17 Ks. Dziekan odprawił Mszę św. Chłopcy wspólnie odmawiali ministranturę i śpiewali pieśni. Kazanie wygłosił ks. Marcjan, wikariusz z parafii Radość. Po Mszy św. przemówił Ks. Dziekan, zachęcając chłopców do gorliwego służenia Panu Jezusowi. Potem wszyscy przeszli do kaplicy katechetycznej i obejrzeli film oraz kronikę filmową o tematyce religijnej. Na zakończenie każdy z chłopców otrzymał paczkę i razem z opiekunami wrócili do domów.

Od 4 do 11 października odbył się XV Tydzień Miłosierdzia pod hasłem Stajemy w obronie człowieka.

5 października Inspektorat Oświaty w Otwocku pozwolił na nauczanie religii w szkole podstawowej w Józefowie: Ks. Dziekanowi, Ks. Barszczewskiemu i pani katechetce, w wymiarze 72 godz. tygodniowo.

15 października ks. Barszczewski podpisał kontrakt o nauce religii w Zakładzie Leczniczo-Wychowawczym w Józefowie w wymiarze 3 godz. tygodniowo.

25 października odbyła się uroczystość ku czci Chrystusa Króla. Po Mszach św. wierni odśpiewali Nie rzucim Chryste świątyń Twych.

27 października Inspektorat zatwierdził drugą katechetkę p. Grabowską do nauczania religii od 1 listopada b.r.

1 listopada odbyła się tradycyjna żałobna procesja na cmentarz grzebalny, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego krzyża cmentarnego, 6 m wysokiego z dużą podstawą betonową, postawionego na 40-lecie istnienia parafii, przy którym Ks. Dziekan odprawił Mszę św. za wszystkich, którzy w ciągu 40 lat spoczęli na tym cmentarzu. Kazanie wygłosił Ks. Lelito.

W dniach 12÷15 listopada odprawiono Triduum ku czci św. Stanisława Kostki i spowiedź młodzieży a w niedzielę 15 XI na Mszy św. szkolnej odbyła się Komunia św. generalna.

Od 15 listopada część dzieci przeszła do nowo zbudowanej szkoły w Michalinie, wobec czego zmniejszono wymiar godzin nauki religii w szkole w Józefowie do 54 godzin tygodniowo.

6 XII rozpoczęło się Triduum dla panien przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Konferencje prowadził ks. dr Józef Lelito, miejscowy wikariusz.

13 XII odbył się Dzień skupienia w Józefowie dla panien z dekanatu Karczewskiego. Wzięło udział 70 dziewcząt, z parafii tutejszej przybyło 28. Konferencje prowadził ks. Franciszek Paluk, wikariusz parafii św. Michała w Warszawie.

Przez cały Adwent w soboty głoszono nauki rekolekcyjne, celem przygotowania wiernych przez przyjęcie Sakramentów św. do uroczystości Bożego Narodzenia.

Roraty odprawiano codziennie o godz. 6^{30} w następującym porządku:
poniedziałek i czwartek – Msza św. śpiewana,
wtorek i piątek – wierni śpiewali pieśni adwentowe,
środa i sobota – wierni śpiewali Godzinki o Niepokalanym Poczęciu N.M.P.

W dniach 22 i 23 grudnia miejscowi księża odwiedzili 34 chorych udzielając im Sakramentów św.

Pasterkę o godz. 2400 odprawił Ks. Prałat i wygłosił kazanie, składając parafianom życzenia świąteczne.

Władze Oświatowe oświadczyły wyraźnie, że nauki religii w szkole w Michalinie nie będzie, może być tylko zorganizowany punkt katechetyczny. Wobec czego lekcji religii dla szkoły w Michalinie rozpoczną się od Trzech Króli i będą prowadzone w kaplicy katechetycznej przy kościele.

Na zakończenie Starego Roku odprawiono Nieszpory o godz. 17^{00}, a po nich odbyła się adoracja Najśw. Sakramentu do godz. 23^{45}. O godz. 24^{00} odprawiona została Msza św. z kazaniem, które wygłosił ks. dr Józef Lelito.

W ciągu 1959 roku udzielono 43 780 Komunii św., pobłogosławiono 91 związków małżeńskich, ochrzczono 266 dzieci, zaopatrzono 129 chorych Sakramentów św., pogrzebano 74 zmarłych dorosłych i dzieci, I Komunię św. przyjęło 272 dzieci.

CDN.

CZERWIEC AD 2012

1 VI PIĄTEK. WSPOMNIENIE ŚW. JUSTYNA, MĘCZENNIKA.
1 P 4,7-13; Ps 96,10.11-12.13; J 15,16; Mk 11,11-25;
2 VI SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH MARCELINA I PIOTRA, MĘCZENNIKÓW.
Jud 17.20b-25; Ps 63,2.3-4.5-6; Hbr 4,12; Mk 11,27-33;
3 VI DZIEWIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA. UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY.
Pwt 4,32-34.39-40; Ps 33,4-5.6 i 9.18-19.20 i 22; Rz 8,14-17; Ap 1,8; Mt 28,16-20;
Znak Krzyża czyniony kilkakrotnie każdego dnia. To właśnie wyznanie wiary w Trójcę Świętą, to uwielbienie Boga Jedynego w Trzech Osobach. A myśl i gesty winny, w tym samym momencie, stanowić jedno, abyśmy i my stanowili jedno.
4 VI PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI.
2 P 1,1-7; Ps 91,1-2.14-15a.15bc-16; Ap 1,5a; Mk 12,1-12;
5 VI WTOREK. WSPOMNIENIE ŚW. BONIFACEGO, BISKUPA I MĘCZENNIKA.
2 P 3,12-15a.17-18; Ps 90,1-2.3-4.10.14 i 16; Por. Ef 1,17-18; Mk 12,13-17;
6 VI ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. NORBERTA, BISKUPA.
2 Tm 1,1-3.6-12; Ps 123,1-2a.2bcd; Por. 2 Tm 1,10b; Mk 12,18-27;
7 VI CZWARTEK. UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA - BOŻE CIAŁO.
Wj 24,3-8; Ps 116B,12-13.15 i 16bc.17-18; Hbr 9,11-15; J 6,51; Mk 14,12-16.22-26;
Eucharystia, Najświętszy Sakrament – znak miłości Boga do człowieka i ciągłej obecności pośród ludzi. To źródło życia dla każdego. Potrzeba jednak zaczerpnąć obficie, „nachylić się", aby przyjąć Życie i to w całej pełni, w obfitości.
8 VI PIĄTEK. WSPOMNIENIE ŚW. JADWIGI, KRÓLOWEJ.
2 Tm 3,10-17; Ps 119,157 i 160.161 i 165.166 i 168; J 14,23; Mk 12,35-37;
9 VI SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. EFREMA, DIAKONA I DOKTORA KOŚCIOŁA.
2 Tm 4,1-8; Ps 71,8-9.14-15ab.16-17; Mt 5,3; Mk 12,38-44;
10 VI DZIESIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA.
Rdz 3,9-15; Ps 130,1-2.3-4.5-7a.7bc-8; 2 Kor 4,13-5,1; J 12,31b-32; Mk 3,20-35;
Kłótnia prowadzi do samozniszczenia, a człowiek w swej naiwności, sądzi, że na niej skorzysta, że dopnie swego. Tylko ten, kto pełni wole Bożą „dopnie swego" i jeszcze więcej odziedziczy.
11 VI PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE ŚW. BARNABY APOSTOŁA.
Dz 11,21b-26;13,1-3; Ps 98,1.2-3ab.3c-4.5-6; Mt 28,19a.20b; Mt 10,7-13;
12 VI WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE BŁ. ANTONIEGO NOWOWIEJSKIEGO, BISKUPA, I TOWARZYSZY, MĘCZENNIKÓW.
1 Krl 17,7-16; Ps 4,2-3.4-5.7-8; Mt 5,16; Mt 5,13-16;
13 VI ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚW. ANTONIEGO Z PADWY, PREZBITERA I DOKTORA KOŚCIOŁA.
1 Krl 18,20-39; Ps 16,1-2.4.5 i 8.11; Ps 25,4b.5a; Mt 5,17-19;
14 VI CZWARTEK. WSPOMNIENIE BŁ. MICHAŁA KOZALA, BISKUPA I MĘCZENNIKA.
1 Krl 18,41-46; Ps 65,10abcd. 10e-11.12-13; J 13,34; Mt 5,20-26;
15 VI PIĄTEK. UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA.
Oz 11,1.3-4.8c-9; Iz 12,2.3-4b.4cd-5; Ef 3,8-12.14-19; Mt 11,29ab1 J 4,10bJ 19,31-37;
Wyjątkowe zdroje łask popłynęły z Serca Jezusowego. Ta woda nas obmyła. Ta Krew nas uświeciła. Tylko o człowieka zależy, jak często będzie się „kąpał" w tych Zdrojach Łaski.
16 VI SOBOTA. NIEPOKALANEGO SERCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY – WSPOMNIENIE OBOWIĄZKOWE.
Iz 61,9-11; 1 Sm 2,1.4-5,6-7.8abcd; Por. Łk 2,19; Łk 2,41-51;
17 VI JEDENASTA NIEDZIELA ZWYKŁA.
Ez 17,22-24; Ps 92,2-3.13-14.15-16; 2 Kor 5,6-10; Mk 1,15; Mk 4,26-34;
Trzeba siać, trzeba pielęgnować, aby z maleńkiego dobra wyrosło wielkie dzieło. Bo tylko z dobra może wyrosnąć jeszcze większe dobro.
18 VI PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI.
2 Krn 18,3-8.12-17.22; Ps 5,2-3.5-6a.6b-7; Ps 119,105; Mt 5,38-42;
19 VI WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. ROMUALDA, OPATA.
2 Krn 18,25-31a.33-34; Ps 51,3-4.5-6ab.11 i 16; J 13,34; Mt 5,43-48;
20 VI ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI.
2 Krl 2,1.6-14; Ps 31,20.21.24; J 14,23; Mt 6,1-6.16-18;
21 VI CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚW. ALOJZEGO GONZAGI, ZAKONNIKA.
Syr 48,1-14; Ps 97,1-2.3-4.5-6; Rz 8,15; Mt 6,7-15;
22 VI PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. PAULINA Z NOLI, BISKUPA, ALBO ŚWIĘTYCH JANA FISHERA, BISKUPA, I TOMASZA MORE'A, MĘCZENNIKÓW.
2 Krl 11,1-4.9-18.20; Ps 132,11.12.13-14.17-18; Mt 5,3; Mt 6,19-23;
23 VI SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI.
2 Krn 24,17-25; Ps 89,4-5.29-30.31-32.33-34; 2 Kor 8,9; Mt 6,24-34;
24 VI DWUNASTA NIEDZIELA ZWYKŁA. NARODZENIE ŚW. JANA CHRZCICIELA – UROCZYSTOŚĆ.
Wieczorna Msza Wigilijna Jr 1,4-10; Ps 71,1-2.3-4a.5-6ab.15ab i 17; 1 P 1,8-12; J 17; Łk 1,17; Łk 1,5-17; Msza w dzień Iz 49,1-6; Ps 139,1-3.13-14ab.14c-15; Dz 13,22-26; Łk 1,76; Łk 1,57-66.80;
Bóg działa przez znaki. Powołuje i posyła ludzi, którzy będą głosić chwałę Bożą i swoim życiem wskazywać na Chrystusa – jedynego Zbawiciela człowieka.
25 VI PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI.
2 Krl 17,5-8.13-15a.18; Ps 60,3-4.5 i 12.13-14; Hbr 4,12; Mt 7,1-5;
26 VI WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. ZYGMUNTA GORAZDOWSKIEGO, PREZBITERA.
2 Krl 19, 9b-11.14-21.31-15a.36; Ps 48,2-3a.3b-4.10-11; Ps 25,4b.5; Mt 7,6.12-14;
27 VI ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. CYRYLA ALEKSANDRYJSKIEGO, BISKUPA I DOKTORA KOŚCIOŁA.
2 Krl 22,8-13;23,1-3; Ps 119,33-34.35-36.37 i 40; J 15,4.5b; Mt 7,15-20;
28 VI CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚW. IRENEUSZA, BISKUPA I MĘCZENNIKA.
2 Krl 24,8-17; Ps 79,1-2.3-4.5 i 8.9; 1 P 1,25; Mt 7,21-29;
29 VI PIĄTEK. UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA.
Wieczorna Msza Wigilijna Dz 3,1-10; Ps 19,2-3.4-5; Ga 1,11-20; J 21,17d; J 21,15-19; Msza w dzień Dz 12,1-11; Ps 34,2-3.4-5.6-7.8-9; 2 Tm 4,6-9.17-1; Mt 16,18; Mt 16,13-19;
Na tej Skale stoi Kościół, a kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus. Tylko Jedna wiara daje człowiekowi zbawinie.
30 VI SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH PIERWSZYCH MĘCZENNIKÓW KOŚCIOŁA RZYMSKIEGO.
Lm 2,2.10-14.18-19; Ps 74,1-2.3-4.5-7.20-21; Mt 8,17; Mt 8,5-17;

27 maja 2012 r.
Harcerze Szczepu ZHP
Józefów
zapraszają na **grę miejską**
pt. „Bitwa pod Monte Casino-Drogi Żołnierzy 2 Korpusu do Ojczyzny"

Podczas gry będzie można poznać losy żołnierzy generała Andersa
oraz
udział Polaków w bitwie pod Monte Casino.

Gra rozpocznie się o godz.11.15 pod kościołem pw. M.B. Częstochowskiej w Józefowie, a zakończy zwiedzaniem Muzeum 2 Korpusu na ul. Kasztanowej.

Serdecznie zapraszamy do udziału młodzież oraz rodziny z dziećmi.

WYDARZENIA

CO BYŁO:

- 18 kwietnia odbyło się spotkanie z cyklu: **„Bardziej być"**. Poprowadziła je Pani **Natalia Suszczewicz**, lekarz, nt.: **„Szansa na dziecko bez in vitro. Naprotechnologia – nowoczesna metoda leczenia niepłodności".** Pani Natalia, powiedziała nam: *Co to jest Naprotechnologia? Jak troszczyć się o zdrowie prokreacyjne? Co zrobić w trudnościach z poczęciem? Jak leczyć zaburzenia cyklu?*
- 20-29 kwietnia, Pielgrzymka autokarowa do Sanktuariów Francji
- 29 kwietnia, Dzień Krwiodawstwa
- 1 maja, Pielgrzymka autokarowa do Lichenia
- 3 maja, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, ks. Marek Jaśkowski, który posługuje w Rosji w Tomsku, głosił kazania. Po Mszy o godz. 18 odbył się koncert Patriotyczny z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja
- 6 maja, gościliśmy Ks. Bp Kazimierza Romaniuka, który dokonał wizytacji kanonicznej naszej parafii.
- 13 maja, odbyła się I Komunia Święta, dwóch grup dzieci z klas drugich
- 16 maja odbyło się spotkanie z cyklu: **„Bardziej być".** Poprowadzi je Pan **Grzegorz Górny**, reporter, publicysta, reżyser, producent filmowy i telewizyjny, nt.: **„Manipulacja w mediach"**. Pan Grzegorz, powiedział nam: *Czy jest możliwa neutralność światopoglądowa? Jak działają anonimowe autorytety? Kto wychowuje nasze dzieci? Dlaczego potrzebna jest edukacja medialna?*
- 17 maja, kandydaci zostali przyjęci do grona ministrantów.
- 19 maja, podczas Mszy o godz.18:00 odbył się Jubileusz 50-lecia Kapłaństwa Księdza Prałata Mirosława Mikulskiego.

CO BĘDZIE:

- 26 maja, odbędzie się czuwanie przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Rozpocznie się o godz. 20:00 modlitwą-śpiewem Akatystu do Ducha ku czci Ducha Świętego.
- 27 maja, podczas Mszy św. o godz.13:00 będziemy świętowali Jubileusz 40-lecia Kapłaństwa Księdza Leszka Szwedkowicza.
- 7 czerwca, czwartek, Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (BOŻE CIAŁO).

STOPKA REDAKCYJNA

WYDAWCA:
Parafia p.w. Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie
Nakład 1500 egz.

ASYSTENT KOŚCIELNY:
Ks. Kazimierz Gniedziejko

REDAKCJA:
Katarzyna Ruman,
Szymon Ruman
(redaktor naczelny)

WSPÓŁPRACUJĄ:
Małgorzata Nawrocka,
Marek Bosak,
Michał Królikowski,
Magdalena Bogusz,
ss. Dominikanki Misjonarki
Adam Tyszka
Michał Cudny

SKŁAD I ŁAMANIE:
Studio Poligraficzne DIAMOND

FOTO NA OKŁADCE:
Marek Biczyk

FOTO W GALERII:
Grzegorz Jakubowski, Paweł Kula, Julia Ruman, ks. Paweł Czeluściński, Agnieszka Mazek, Marek Biczyk

KONTAKT DO REDAKCJI:
jozefow.miesiecznik@gmail.com

Nasz Proboszcz Prałatem Kapituły Konkatedralnej

Dla uczczenia Matki Bożej Zwycięskiej – Patronki naszej Diecezji oraz 20 rocznicy erygowania Diecezji Warszawsko-Praskiej, Pasterz naszej diecezji abp Henryk Hoser SAC, powołał nową Kapitułę przy Konkatedrze Kamionkowskiej. Świątynia ta została wybudowana jako wotum wdzięczności Bogu za „Cud nad Wisłą". Na prałata kapituły arcybiskup powołał naszego proboszcza Ks. Kazimierza Gniedziejko – Dziekana Dekanatu Otwock–Kresy, dotychczasowego kanonika honorowego Kapituły Katedralnej.

W swoim dekrecie abp H. Hoser napisał: *pragnąc przyczynić się do uświetnienia Liturgii i nadania splendoru naszym diecezjalnym i parafialnym uroczystościom, w dowód uznania za wkład wniesiony w rozwój duchowy i materialny naszej Diecezji, mianuję Wielebnego Księdza Kazimierza Gniedziejko prałatem Kapituły Konkatedralnej w Warszawie na Kamionku.*

Liturgicznej instalacji tej Kapituły dokonał nasz Ordynariusz w Poniedziałek Wielkanocny, 9 kwietnia bieżącego roku, podczas uroczystej Mszy św. o godz. 13.00 (pobłogosławił szaty kanonickie członków kapituły, przyjął wyznanie wiary i przyrzeczenia oraz pobłogosławił i wręczył dystynktoria).

Nasz proboszcz, Ks. prał. Kazimierz Gniedziejko pytany o ten nowy zaszczyt odpowiedział: *„Powtórzę to, co już wcześniej podkreślałem. Największym zaszczytem dla mnie jest fakt bycia kapłanem Chrystusa i nie przywiązuję większej niż należy wagi do godności kościelnych. Warto również zauważyć, że są one wynikiem dobrej współpracy duszpasterskiej wszystkich naszych księży i parafian, są więc wyrazem uznania dla wszystkich mieszkańców Józefowa. Ja jestem tylko ich przedstawicielem".*

Naszemu proboszczowi – prałatowi Kapituły Konkatedralnej gratulujemy tego wyróżnienia!

REDAKCJA

Skład Kapituły Konkatedralnej Warszawskiej (Kamionkowskiej)

Prałaci

Ks. Kazimierz Gniedziejko, Ks. Zenon Majcher, Ks. Zygmunt Podstawka, Ks. Henryk Zieliński

Kanonicy Gremialni

Ks. Andrzej Mazański, Ks. Tadeusz Olaczek, Ks. Jan Ruciński, Ks. Kazimierz Sokołowski, Ks. Krzysztof Ukleja, Ks. Paweł Wojtas,

Kanonicy Honorowi

Ks. Jacek Bazarnik, Ks. Krzysztof Cąkała, Ks. Krzysztof Cyliński, Ks. Andrzej Kuflikowski, Ks. Tadeusz Łakomiec, Ks. Jan Pietrusiński, Ks. Wacław Szcześniak, Ks. Wojciech Zdun

WIELKIE HARCE MAJOWE

WIZYTA KANONICZNA

PIELGRZYMKA DO FRANCJI